

Olecko, dnia 25 stycznia 2006r

**Sąd Okręgowy
I Wydział Cywilny
w Olsztynie**

Sygn. akt I C 634/05

Powód: Zbigniew Kaczmarek, zam. [REDACTED]

Pozwany: Edmund Łagód, zam. [REDACTED]

Odpowiedź na pozew

Niniejszym oświadczam, że otrzymane z Sądu pismo z dnia 24.10.2005 r zatytułowane pozew i podpisane przez Zbigniewa Kaczmarka, jest dla mnie niezrozumiałe z powodu absurdalności stawianych mi zarzutów.

Oświadczam, że Zbigniewa Kaczmarka nie znam i nie jest on katolikiem praktykującym i uczestniczącym w życiu parafii, której jestem proboszczem. Zbigniew Kaczmarek nigdy nie był osobą biorącą udział w życiu parafialnym i nigdy nie był członkiem wybieralnych organów parafialnych.

Parafia Rzymsko-Katolicka pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Olecku nie prowadzi zapisów na członka parafii. Wierni uczestniczą w życiu Kościoła parafialnego poprzez udział w Mszach Świętych i Nabożeństwach, przyjmowanie sakramentów, praktykowanie zasad wiary katolickiej w życiu codziennym oraz potwierdzenie przynależności do parafii składane duszpasterzowi w trakcie corocznej wizyty duszpasterskiej.

Powód Zbigniew Kaczmarek, po zamieszkaniu w Olecku, w trakcie wizyty duszpasterskiej oświadczył księdzu, że jest człowiekiem niewierzącym i nie będzie przyjmował księdza u siebie w domu. Taka deklaracja jest oczywistym pozostawaniem przez tego człowieka poza gronem parafian mojej parafii. Nigdy ani ja, ani pracujący ze mną księża nie nakłaniali, nie namawiali powoda do udziału w praktykach religijnych i nie kwestionowali jego woli pozostania człowiekiem bez wiary.

Jeżeli chodzi o rzekome pomówienie powoda w czasie przejazdu taksówką kierowaną przez [REDACTED] to oświadczam, że nigdy nie pomawiałem powoda o jakiejkolwiek właściwości określające jego osobę.

Powoda nie znam jako człowieka i dlatego nie mogę wypowiadać się o nim ani dobrze ani źle. W trakcie przejazdu taksówką w czasie ceremonii pogrzebowej, jechałem razem z organistą [REDACTED], który był świadkiem rozmowy. Rozmowa była krótka i dotyczyła pracy taksówkarzy i spotykanych przez nich trudnień w wykonywaniu zawodu. W zasadzie to pani [REDACTED] informowała o pracy w ich korporacji, a ja jedynie jej słuchałem.

W dniu 20.10.2005 roku powód zaczął mnie na ulicy i mówił o chęci wystąpienia z Kościoła. Odpowiedziałem mu, że nie jest on moim parafianinem i nie należy do mojej parafii, więc nie ma z czego występować. Powiedziałem, że Kościół nie prowadzi zapisów, a każdy we własnym sumieniu decyduje o swojej przynależności do grupy wyznaniowej.

Powód, pisząc w przesłanym mi piśmie o akcie apostazji, prawdopodobnie nie rozumie czego i kogo taki akt dotyczy i w jakich okolicznościach taki akt jest podejmowany. Apostazja jurysdykcyjna dotyczy osób konsekrowanych, do których powoda żadną miarą zaliczyć nie można.

Reasumując, uważam stawiane mi zarzuty za bezpodstawne i dlatego wnoszę o oddalenie pozwu na koszt powoda.

Jednocześnie, z uwagi na okres zimowy i znaczną odległość z Olecka do Olsztyna wnoszę, aby Sąd Okręgowy w Olsztynie przesłuchał mnie oraz pana Józefa Morusiewicza w drodze pomocy prawnej przed Sądem Rejonowym w Olecku.

Z poważaniem

